

Jan Kochanowski

Pieśń XVII (II)

Niegodzien tego ten świat zawikłany,
Aby miał na nim, rozumem nadany,
Człowiek polegać, a swe szczęśliwości
Sadzić na jego płoczej odmienności.

Co ma ten żywot, na co by bezpiecznie
Człowiek mógł kazać? Niedługo koniecznie
Doniesie czasę pacholek do gęby,
A przedsię i w tym straci czasem zęby.

Morze nie stoi nigdy, zawsze płynie;
Teraz kędzierze nastrzępi, w godzinie
Dnem wzgórz stanie, a ogromne wały
Wysokich będą obłoków sięgały.

Cnota mój kompas, który nie w pół nocy,
Ale w pół zbytków bije. Niech się smoczy
I wszystko bydło Proteowe jeży,
Łódź moja przedsię swym pędem pobieży.